

*Elżbieta Kowalczyk-Heyman*

## Znalezisko kolejnej średniowiecznej rękojeści antropomorficznej w Polsce

W trakcie nadzorów archeologicznych przeprowadzonych przez Wiesława Kusia w październiku 2000 r. w Cieszynie, na ul. Fredry, stan. 13 (w obrębie Starego Miasta), po północnej stronie ulicy, w wykopie pod kabel elektryczny, w warstwie kulturowej, obok fragmentów naczyń glinianych pozyskano kościaną, rzeźbioną w kształcie postaci ludzkiej rękojeść noża. Informację o tym znalezisku opublikowano na stronie internetowej „Cieszyn robi wrażenie” (<http://www.cieszyn.pl/?p=categoriesShow&Category=199>). Podany opis znaleziska jest następujący: „figurka kobiety o wysokości 8,5 cm. Ten pięknie, wprawną ręką wykonany zabytek to uchwyt sztucca (widelca, noża, może łyżki), na co wskazuje otwór w podstawie figurki. Krój sukni kobiety, zdobienie fartucha, nawiązują do znanych z ikonografii średniowiecznej ubiorów z XIV wieku. Układ rąk wskazuje, że kobieta trzyma jakiś trudny do określenia przedmiot. Figurka posiada nieliczne ubytki w partii włosów oraz lewego ramienia. Tego typu nieliczne znajdujące zabytki są znane z terenu nie tylko Polski, jednakże zabytek cieszyński wyróżnia się kunsztem wykonania. Prawdopodobnie figurka, będąca uchwytem sztucca, jest tylko jednym z elementów większej całości, należącej być może do jakiejś rodziny mieszczańskiej”. Później informację tę uzupełniono, dodając, że rękojeść wykonano z „kości żebrowej”, jednak bez określenia gatunkowego<sup>1</sup>. Niestety, elementy obu opisów wprowadzają czytelnika w błąd.

W rzeczywistości rękojeść, przechowywana w Muzeum Śląska Cieszyńskiego (nr inw. MC/A/748/3457) ma wysokość 8,3 cm, szerokość od 0,9 do 2,2 cm, grubość od 0,8 do 1,0 cm i masę 20 g. Na spodniej stronie podstawy widoczny jest prostokątny otwór na trzpień główny o wymiarach 0,8 × 0,4 cm i głębokości 3,4 cm. Zabytek jest datowany ramowo na XIII–XIV w.<sup>2</sup> Rękojeść jest w dobrym stanie, z wyjątkiem zniszczonego lewego ramienia i częściowo przedramienia postaci. Niewielkie ubytki widoczne są również na całej powierzchni, większe na przedniej stronie głowy i na tylnej stronie postaci (ryc. 1).

Liczne zabytki tego rodzaju znane są z obszaru Europy Zachodniej i Środkowej, północnych Włoch, Wielkiej Brytanii, Skandynawii i państw nadbałtyckich, w liczbie blisko 140 egzemplarzy<sup>3</sup>. Są to zarówno rękojeści noży, jak i szpil do układania włosów. Pisząc o podobnych rękojeściach mam na myśli tylko takie, na których odnaleźć można całe wizerunki stojących

<sup>1</sup> W. Kuś, *Cieszyn*, [w:] *Skarby ziemi wydarte. Górny Śląsk i pogranicze*, red. E. Tomczak, Katowice 2005, s. 127. Tu też duża fotografia rękojeści.

<sup>2</sup> Są to dane uzyskane od pani mgr Zofii Jagosz-Zarzyckiej, kierownika Działu Archeologii Muzeum Śląska Cieszyńskiego, za które serdecznie dziękuję, jak również za zgodę na opublikowanie niniejszej rękojeści.

<sup>3</sup> Geograficzny rozrzut znalezisk rękojeści tego typu powoduje, że nie mogę się zgodzić z K. Wachowskim (*Emblemata mediaevalia profana. Przykład Polski*, Wrocław 2013, s. 26), który za starszą literaturą przedmiotu łączy ten typ zabytków (z sokołem) ze strefą działalności Hanzy. Pogląd ten, znany ze starszych opracowań, powstał w wyniku niepełnej kwerendy źródłowej.



Ryc. 1. Postać mężczyzny z sokołem na rękojeści noża ze Starego Miasta w Cieszynie, XIII–XIV w., a — widok z przodu, b — widok z tyłu, c — widok spodniej części z otworem na trzpień głowni, zdjęcia nieskalowane (Muzeum Śląska Cieszyńskiego, nr inw. MC/A/748/3457, fot. K. Firla)

Fig. 1. A man with a falcon shown in the knife hilt excavated in the Old Town of Cieszyn, 13<sup>th</sup>–14<sup>th</sup> c., a — the front, b — the back, c — the bottom with a hole for the tang, an non-calibrated photo (the Museum of Cieszyn Silesia, inv. no. MC/A/748/3457, photographed by K. Firla)

postaci ludzkich. Rękojeści z postaciami ukazanymi częściowo lub w innych pozach (np. siedzące), na tle elementów architektury i przyrody lub tylko z elementami antropomorficznymi oraz z przedstawieniami narracyjnymi, jest jeszcze więcej.

Kolejne nieporozumienie dotyczy stwierdzenia, że oprawiony w tę rękojeść nóż był częścią „większej całości”. Tymczasem, w XIII–XIV w., na który to okres datowane jest znalezisko cieszyńskie, nie używano w zasadzie widelców. Nie są też znane takie rękojeści łyżek. Komplety sztuców, sądząc z zachowanych zbiorów muzealnych i przekazów pisanych, znane są dopiero z XVI w. W literaturze przedmiotu odnotowano natomiast 12 noży z tak zdobionymi rękojeściami i kompletnie lub fragmentarycznie zachowaną głownią oraz dużo więcej rękojeści z ułamanymi trzpieniami głowni<sup>4</sup>. Pozostałe rękojeści są w różnym stopniu zniszczone: popękane, mają wyłamane nasady, podstawy i dolne części trzonu. Dowodzi to, że są to rękojeści noży, w których na skutek nacisku doszło do wyłamania trzpienia. Zwyczaj takiego zdobienia

<sup>4</sup> Pozostawiam na uboczu rękojeści szpil, albowiem ich budowa jest odmienna.

rękojeści trwa jeszcze w dobie nowożytniej, z tym tylko, że są to wówczas rękojeści różnych sztućców, a do ich produkcji stosowano już metale i są to sztucce odlewane.

Interesujące nas średniowieczne rękojeści są wykonane z kości słoniowej<sup>5</sup>, kości bydlęcej, poroża, ciosów morsów i z innych, sporadycznie używanych surowców. Często zdarza się jednak, że surowiec nie został określony lub podano tylko przypuszczalny jego rodzaj. W przypadku rękojeści cieszyńskiej podano, że wykonana jest z kości żebrowej, ale bez podania gatunku zwierzęcia. Trudno też zgodzić się z poglądem, że rękojeść ta „wyróżnia się kunsztem wykonania”. Porównanie jej z innymi egzemplarzami podobnych zabytków lokuje ją raczej w klasie średniej. Może to przemawiać za tym, że jest to naśladownictwo wyrobów zachodnioeuropejskich, wykonane w miejscowym warsztacie lub w jakimś warsztacie środkowoeuropejskim.

Największa liczba zabytków należących do typu reprezentowanego przez rękojeść cieszyńską (ponad 50 egzemplarzy) to przedstawienia mężczyzn i kobiet trzymających na lewej lub prawej ręce sokoła, a drugą ręką zazwyczaj karmiących go. Istnieje też podtyp, w którym ptak siedzi na grzędzie berła sokolniczego. Na części rękojeści postaci trzymają w drugiej ręce inny przedmiot, np. poidelko, drugą rękawicę sokolniczą lub wykonują inny gest. Na kilku rękojeściach pojawiają się dodatkowe rekwizyty, np. siedzący u stóp pies (Norymberga i Vysoké Mýto)<sup>6</sup> lub — tak jak na rękojeści z Cieszyna — torba sokolnicza. W innych, mniej licznych typach, przedstawiono głównie kobiety trzymające na ręku psa, duchownych z księgą, postaci z instrumentami muzycznymi, postaci świętych, ale też i inne, pojedyncze, bardzo zróżnicowane wizerunki ludzi. Znane też są rękojeści z podwójnymi przedstawieniami stojących mężczyzn i kobiet w różnych pozach, z różnymi rekwizytami lub bez nich. Większość postaci wyobrażonych na rękojeściach stoi na podstawach o zróżnicowanej wysokości i różnie oddzielonych od trzonu.

Z obszaru dzisiejszej Polski do tej pory znanych jest dziewięć antropomorficznych rękojeści noży (Szczecin I–II, Toruń, Pułtusk, Bardo, Będzin, Elbląg I–II i Kraków)<sup>7</sup> (ryc. 2). Wśród nich jedna to część kompletnie zachowanego noża (Szczecin II)<sup>8</sup>, dwie — noży z ułamaną główką (Elbląg I i Bardo)<sup>9</sup>, a w trzech tkwiły trzpienie (Szczecin I, Będzin<sup>10</sup> i Elbląg II<sup>11</sup>). Wszystkie te zabytki pozyskano w trakcie badań wykopaliskowych (ryc. 3). Ma to ten walor, że w przeciwieństwie do wielu podobnych zabytków przechowywanych w zbiorach Europy Zachodniej, możemy stosunkowo dobrze osadzić w czasie ich zdeponowanie w warstwie kulturowej.

Stan zachowania wielu rękojeści<sup>12</sup>, mała precyzja w oddaniu cech płciowych wyrzeźbionych postaci i brak w literaturze przedmiotu kryteriów pozwalających na jednoznaczne ich określenie,

<sup>5</sup> W rzeczywistości jest to cios słonia, nie zaś kość.

<sup>6</sup> C. Gasser, *Messergreif mit Falkenerdarstellung*, [w:] *Eines Fürsten Traum. Meinhard II. Das Werden Tirols, Tiroler Landesausstellung 1995*, Schloss Tirol 1995, s. 205 nr 6:41; P. Sommer, *Střenka ve tvaru sokolníka z Vysokého Mýta*, *Præhistorica*, t. VIII, *Varia Archaeologica*, [t.] 2, Praha 1981, s. 315–318, ryc. 1 (bez skali), tabl. XXXIV.

<sup>7</sup> Omówiono je w artykule E. Kowalczyk-Heyman, *Anthropomorph verzierte mittelalterliche Messergriffe in Polen*, *Questiones Medii Aevi Novae*, vol. 15, Warszawa 2010, s. 241–282, tam też literatura przedmiotu. W odniesieniu do zawartych w nim ustaleń zmianie podlega określenie płci postaci na rękojeści z Torunia. Obecnie sądzę, że istotnie jest to kobieta, albowiem udało mi się odnaleźć dwie inne rękojeści, z Rotterdamu ([http://www.gothic.ivorries.courtauld.ac.uk/images/ivory/ed590a57\\_c133b4aa.html](http://www.gothic.ivorries.courtauld.ac.uk/images/ivory/ed590a57_c133b4aa.html), dostęp 25 X 2013 r.) i z Paryża (V. Gay, *Glossaire archéologique du Moyen Age et de la Renaissance*, t. I, Paris 1887, s. 607), na których kobiety noszą nakrycie głowy, rodzaj diadem na podbiciu z tkaniny, podobne do tej z Torunia.

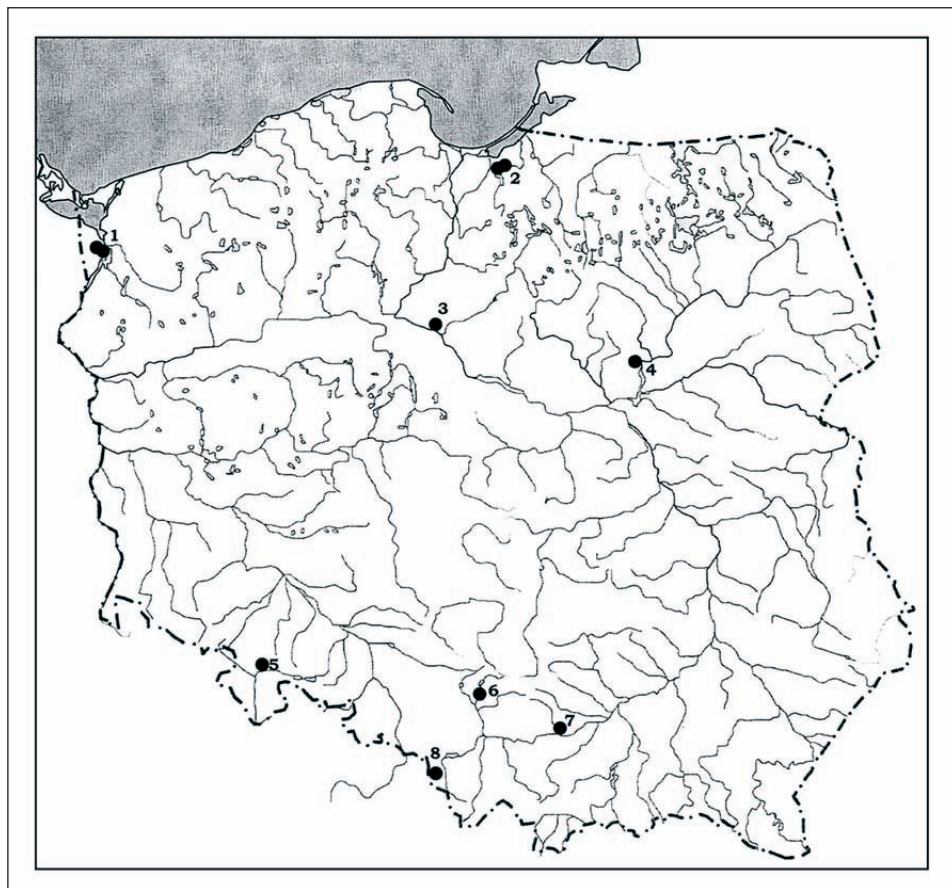
<sup>8</sup> Na rękojeści wyrzeźbiono kobietę trzymającą na prawej ręce małego psa.

<sup>9</sup> Jest to rękojeść z wizerunkiem otyłego mężczyzny trzymającego ręce w kieszeni górnej części szaty.

<sup>10</sup> Rękojeść przedstawia mnicha trzymającego w obu rękach księgę.

<sup>11</sup> Na rękojeści wyrzeźbiono duchownego trzymającego w obu rękach księgę. Postać ma ułamaną głowę.

<sup>12</sup> Wiele rękojeści ma odłamane głowy, podstawy, a nawet całe dolne części trzonu. Mają zatarte urzeźbienie na skutek długotrwałego użytkowania lub zalegania w niesprzyjających warunkach, np. w rzekach lub ich namulach. Niekiedy zniszczeniu uległ również trzymany rekwizyt.



Ryc. 2. Znajdźiska rękojeści antropomorficznych w Polsce: 1 — Szczecin I–II, 2 — Elbląg I–II, 3 — Toruń, 4 — Pułtusk, 5 — Bardo, 6 — Będzin, 7 — Kraków, 8 — Cieszyn, oprac. E. Kowalczyk-Heyman

Fig. 2. Anthropomorphic hilts found in Poland: 1 — Szczecin I–II, 2 — Elbląg I–II, 3 — Toruń, 4 — Pułtusk, 5 — Bardo, 6 — Będzin, 7 — Kraków, 8 — Cieszyn, compiled by E. Kowalczyk-Heyman

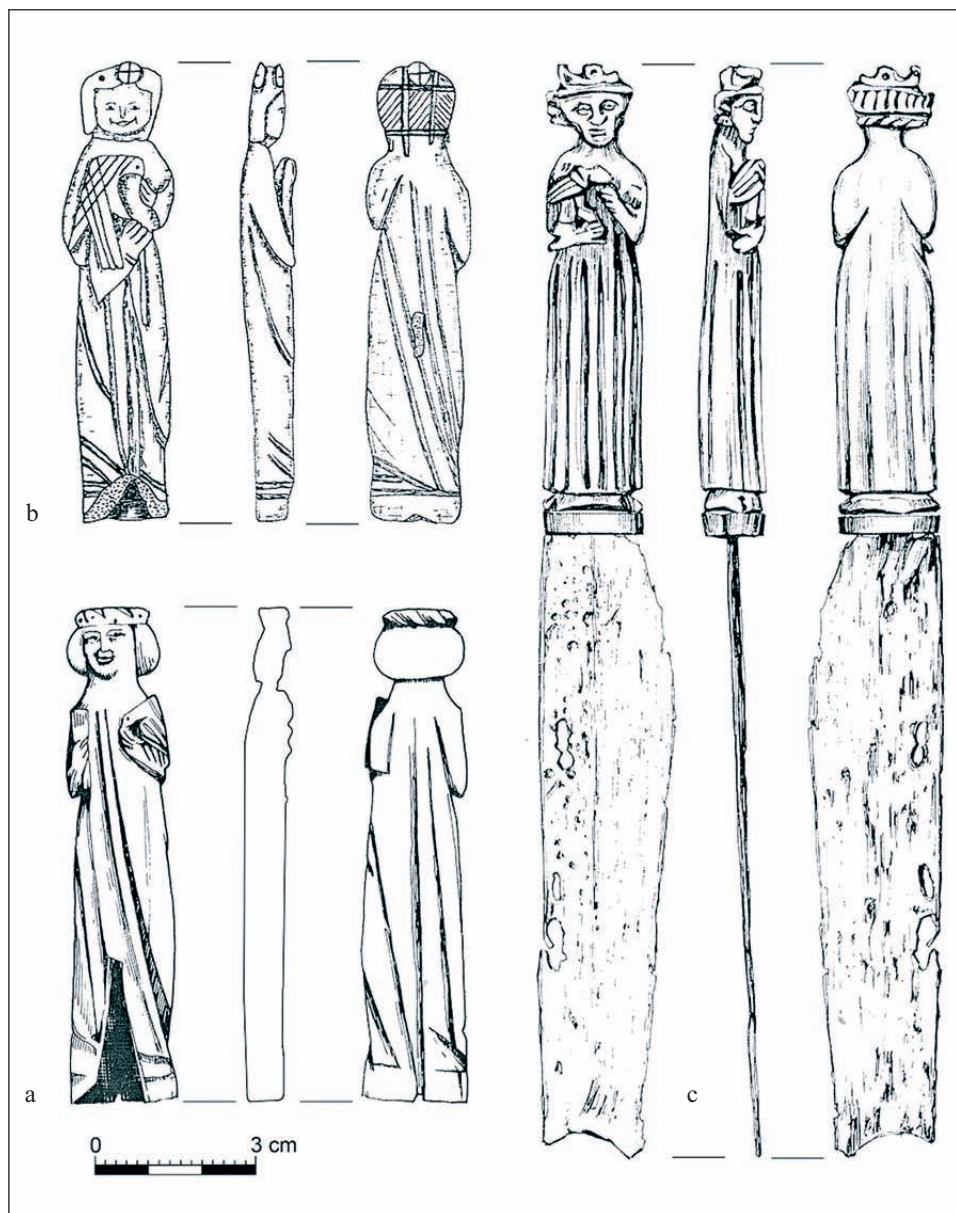
prowadziły i nadal prowadzą w wielu przypadkach do błędnego rozpoznania płci, a nawet trzymanych rekwizytów, a co za tym idzie, do wadliwej interpretacji znalezisk<sup>13</sup>. Nie uniknęli tego również polscy badacze, zwłaszcza w odniesieniu do najwcześniej pozyskanej rękojeści (Szczecin I), albowiem dostęp do zachodniej literatury przedmiotu był przez wiele lat bardzo ograniczony<sup>14</sup>.

Wbrew przytoczonemu wyżej opisowi rękojeść z Cieszyna przedstawia, moim zdaniem, mężczyznę trzymającego na prawej ręce sokoła, lewą ręką karmiącego go. Dostrzegł to już Krzysztof Wachowski<sup>15</sup>, ale nie mogę zgodzić się z jego poglądem, że jest to „sokolnik lub kobieta

<sup>13</sup> Np. na rękojeści ze Schleswigu, I. Ulbricht (*Die Verarbeitung von Knochen, Geweih und Horn im mittelalterlichen Schleswig*, [w:] *Ausgrabungen in Schleswig. Berichte und Studien*, [t.] 3, Neumünster 1984, s. 61, tabl. 42:11) błędnie rozpoznała zwierzę trzymane przez kobietę jako owcę, podczas gdy jest to ewidentnie pies.

<sup>14</sup> Por. E. Kowalczyk-Heyman, op. cit.

<sup>15</sup> K. Wachowski, op. cit., s. 26, 89, 123; por. niżej.



Ryc. 3. Inne polskie rękojeści ukazujące postaci z sokół: a — Pułtusk (Muzeum Regionalne w Pułtusku, nr inw. MRP/A/2254, rys. Z. Polak), b — Toruń (Muzeum Okręgowe w Toruniu, nr inw. MT/HTAr/2352, rys. J. Sosnowska), c — Elbląg I (Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, nr inw. EM/XXV/1075, rys. B. Kiliński)

Fig. 3. Other Polish hilts showing a figure with a falcon: a — Pułtusk (the Regional Museum in Pułtusk, inv. no. MRP/A/2254, drawn by Z. Polak), b — Toruń (the District Museum in Toruń, inv. no. MT/HTAr/2352, drawn by J. Sosnowska), c — Elbląg I (the Museum of History and Archaeology in Elbląg, inv. no. EM/XXV/1075, drawn by B. Kiliński)

z sokołem”. Termin sokolnik/sokolniczka (*Falkner/Falknerin*), powszechnie używany w niemieckiej literaturze przedmiotu, nie odpowiada rzeczywistości średniowiecznej. Nastąpiło tu bowiem przeniesienie nazwy określającej osobę opiekującą się i układającą ptaki do polowań na osobę uprawiającą ten rodzaj polowania. Pomyłka ta ma daleko idące konsekwencje. Oto bowiem sokolnik (*falconarius*) w polskim społeczeństwie średniowiecznym, zwłaszcza we wczesnym średniowieczu, to osoba o ograniczonej wolności osobistej, przypisaniec, sługa, zobowiązany do pełnienia wyznaczonej powinności na rzecz władcy, później także możnowładcy (świeckiego lub duchownego)<sup>16</sup>. Jego pozycja, z racji pozostawania w otoczeniu swojego pana, była wprawdzie wyższa i uprzywilejowana w porównaniu z innymi sługami, ale nie zmieniało to w zasadniczy sposób jego statusu społecznego<sup>17</sup>. Polowania z sokołami były natomiast rozrywką elitarną (wchodziły w skład regale łowieckiego) i początkowo były zarezerwowane dla władców i dynastów. Dopiero z czasem prawo do takich polowań otrzymali możnowładcy, a następnie polowania z ptakami drapieżnymi rozpowszechniły się wśród zamożnego rycerstwa (szlachty). W polowaniach tych, wbrew prawu kanonicznemu i postanowieniom synodów, brało udział również wyższe duchowieństwo. Nazywanie zatem sokolnikami osób polujących z ptakami (w tym także kobiet) lub paradujących z nimi, nie oddaje sensu przedstawień na rękojęściach.

Sokół, pojawiający się na rękojęściach, ale też na innych zabytkach sztuki średniowiecznej, podobnie jak pozostałe ptaki drapieżne, ma bardzo rozbudowaną i ambiwalentną symbolikę. Sprowadzanie jej wyłącznie do „związku z miłością dworną”, jak to uczynił ostatnio Krzysztof Wachowski<sup>18</sup>, bardzo ją zuboża. Oznacza to jednak, że badacz ten opowiada się za identyfikacją tej postaci z mężczyzną, czego jednak nie wyeksponował, bowiem kobietom w scenach miłosnych towarzyszy z reguły pies. Na rękojęściach z postaciami z sokołem odnajdziemy władców, przedstawicieli wyższych warstw szlachty, mężczyzn i kobiety, ale również duchownych. Na każdym z tych przedstawień sokół symbolizuje odmienne wartości.

Sokół symbolizuje pierwiastek solarny wyrażający dążenie ku górze, wolność, zwycięstwo, inspirację, szczęście, dumę, tryumf ducha i rozumu nad ciałem, czystość. Jest to także symbol rycerza kochanka, symbol zmysłu dotyku oraz zwycięstwa słonecznego pierwiastka męskiego nad księżycowym pierwiastkiem kobiecym. W konsekwencji sokoły i inne ptaki drapieżne są znakiem, atrybutem majestatu, szlachectwa<sup>19</sup>, a mężczyzna z ptakiem na ręce to szlachetny mąż, niekiedy istotnie idealny władca, co wyraża się w nałożonej na głowę koronie lub diademie. Stąd też w średniowieczu paradne noszenie sokoła na ręku przysługiwało mężczyźnie szlachetnie urodzonemu, szlachcicowi<sup>20</sup>, było jego znakiem rozpoznawczym.

W omawianych przedstawieniach istotna jest również ręka, a nawet berło, na których siedzi ptak. Zgodnie z regułami polowań sokół powinien być noszony na lewej ręce a wypuszczany do lotu z prawej. W rzeczywistości, w zbiorze rękojęści tego typu na większości przedstawień ptak siedzi na prawej ręce. Wobec tego należy rozpatrzyć, czy nie kryje się za tym przekaz symboliczny. Okazuje się, że zgodnie z symboliką średniowieczną, lewica wskazuje na dobra doczesne,

<sup>16</sup> K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław–Kraków 1959, s. 38–41; por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. 4, z. 1 (29), Wrocław 1975, szp. 49–50; *Słownik staropolski*, t. VIII, z. 5 (52), red. S. Urbańczyk, Wrocław 1980, s. 332.

<sup>17</sup> Por. A. Samsonowicz, *Lowiectwo — praca, zabawa, obyczaj*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Warszawa 2000, s. 147.

<sup>18</sup> K. Wachowski, op. cit., s. 89, 123.

<sup>19</sup> J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, Poznań 1998, s. 86–87, 181–184, 255–256; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 396–398; J. Tresidder, *Symboli e ich znaczenie. Ilustrowany przewodnik zawierający ponad 1000 symboli wraz z objaśnieniem ich tradycyjnego i współczesnego znaczenia*, Warszawa 2001, s. 70; M. Mazaraki, *Z sokołami na łowy*, Warszawa 1977, s. 32; por. G.F.W. Holtmann, *Untersuchung zu mittelalterlichen und frühneuzeitlichen Messern*, Göttingen 1993, s. 371–372.

<sup>20</sup> M. Mazaraki, op. cit., s. 32.

prawica na wieczne<sup>21</sup>, a więc te, do osiągnięcia których ma dążyć mężczyzna (rycerz, władca) swoim postępowaniem, szlachetnością czynów i umysłu. Ponadto, prawica to działanie, solarny element męski, lewica to słabość, pasywność, element żeński<sup>22</sup>.

W rozpoznaniu przekazu niesionego przez postać wyrzeźbioną na rękojęści należy uwzględnić również karmienie ptaka. Można wprawdzie uznać, że jest to zwyczajna czynność, ale może ona nieść przesłanie symboliczne. Oto bowiem pokarm dawany ptakowi to strawa duchowa, którą są szlachetne uczynki, przy pomocy których osoba ma osiągnąć dobra wieczne.

Trzeba też pamiętać, że również niektórzy święci (np. św. Bawon — patron sokolników, Bałdryk, Adaukt, Hubert) przedstawiani są z sokołem. W tym przypadku symbolika takiego wizerunku jest oznaką tryumfu ducha i rozumu nad ciałem, czystości, a oswojony sokół oznacza ojca duchowego<sup>23</sup>. Odmienne rzecz się ma z dzikim ptakiem, który symbolizuje człowieka niegodziwego. Siłą rzeczy, wizerunek postaci z sokołem na każdej z rękojęści powinien być interpretowany oddzielnie. Dla pełnego zrozumienia symbolicznego przekazu, jaki niosą te przedstawienia, interpretacji muszą podlegać również trzymane i towarzyszące postaciom inne rekwizyty oraz wykonywane przez postaci gesty.

Postać na rękojęści z Cieszyna stoi na dwuczęściowej podstawie. Za tym, że jest to mężczyzna, przemawia, moim zdaniem, nakrycie głowy, chusta zawiązana w węzeł po lewej stronie, która widoczna jest na kilku innych rękojęściach (Schwerin<sup>24</sup>, Ryga<sup>25</sup>, Angers<sup>26</sup>, Skania<sup>27</sup>)<sup>28</sup>. Najważniejsza jest tu rękojęść z podwójnym przedstawieniem mężczyzny i kobiety z Paryża, na której takie nakrycie głowy nosi mężczyzna<sup>29</sup>. Tak zawiązaną chustę odnaleźć również można na jednej z miniatur w *Codex Manesse*, powstałego w latach 1305–1340 (ryc. 4)<sup>30</sup>. Wspomniane rękojęści



Ryc. 4. Mężczyzna z chustą zawiązaną na głowie, *Codex Manesse*, 1305–1340 r., Universitätsbibliothek Heidelberg, fragm. k. 13r

Fig. 4. A man with his headscarf tied on the right, *Codex Manesse*, 1305–1340, Universitätsbibliothek Heidelberg, fragm. k. 13r

<sup>21</sup> S. Kobielius (oprac.), *Fizjologi i Aviarium. Średniowieczne traktaty o symbolice zwierząt*, Tyniec 2005, s. 111.

<sup>22</sup> J. Tresidder, *Symbole i ich znaczenie...*, s. 22.

<sup>23</sup> S. Kobielius (oprac.), *Fizjologi i Aviarium...*, s. 110–111.

<sup>24</sup> [http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/ee964dfe\\_67381aaf.html](http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/ee964dfe_67381aaf.html), dostęp 21 X 2013 r.

<sup>25</sup> A. Caune, *Raboty rižskoj ekspedicii*, [w:] *Archeologičeskie otkrytija 1972 goda*, Moskwa 1973, s. 396, ryc. na s. 395; *Rīgas archeologija 50. Rīgas archeologiskas izpetes rezultati no 1938. līdz 1987. gadam*, [cz. II] *Izstades katalogs*, Rīga 1988, [ryc.] 29–30; I. Ose, *Einige Zeugnisse vom Lebensstil der reichen Bürger in Riga im 13.–15. Jahrhundert*, [w:] *Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum VI: Luxus und Lifestyle*, Lübeck 2000, s. 575 ryc. 5[b], s. 576.

<sup>26</sup> [http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/dc6e7fd0\\_0178ad137.html](http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/dc6e7fd0_0178ad137.html), dostęp 25 X. 2013 r.

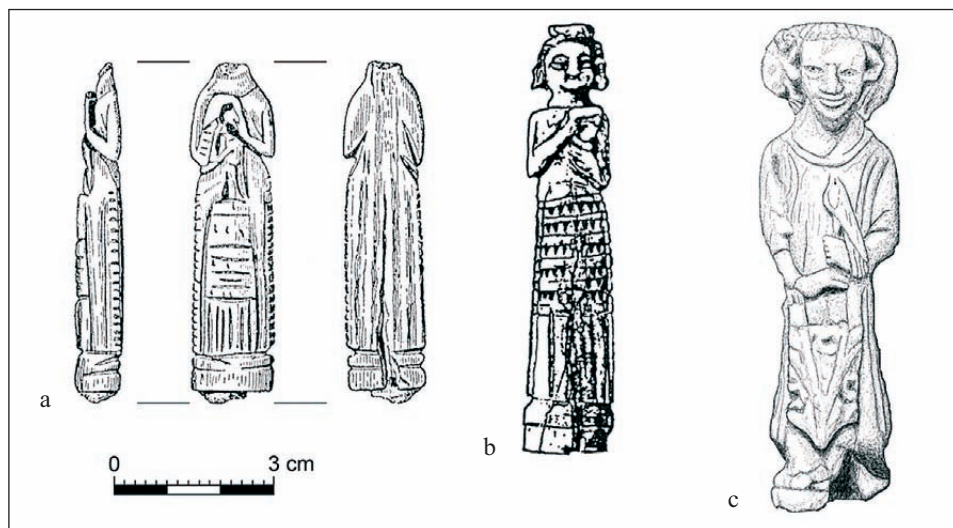
<sup>27</sup> <http://mis.historiska.se/mis/sok/fid.asp?fid=114749>, dostęp 6 II 2014 r.

<sup>28</sup> Należy dodać, że niektórzy badacze uznawali, a niekiedy uznają nadal, że część tych postaci to kobiety. Identyfikacje te były dokonywane bez dokładnego rozeznania literatury przedmiotu lub przytaczane za starszą literaturą.

<sup>29</sup> <http://www.insecula.com/oeuvre./O0002467.html>, dostęp 27 II 2014 r.

<sup>30</sup> *Codex Manesse*, k. 13r, Universitätsbibliothek Heidelberg.

są datowane zazwyczaj na różne fazy XIV w., z wyjątkiem rękojeści z Rygi, która była odnośzona do wczesnego XIII lub XIII–początku XIV w. i początku XIV w. Zważywszy jednak na to, że tylko rękojeści z Rygi i Cieszyna pozyskano w trakcie badań wykopaliskowych, a pozostałe egzemplarze pochodzą ze zbiorów muzealnych i są pozbawione kontekstu archeologicznego, najbardziej prawdopodobne wydaje się ich powstanie i zdeponowanie od schyłku XIII do połowy XIV w. Drugi element pozwalający zidentyfikować postać z rękojeści cieszyńskiej to szata z prostymi sfałdowaniami. Kobiety ukazywane na rękojeściach noszą zazwyczaj suknie o różnie, zwykle ukośnie, udrapowanych fałdach.



Ryc. 5. Rękojeści ukazujące postać z sokołem i torbą sokolniczą: a — Szczecin I (Muzeum Narodowe w Szczecinie, Dział Archeologii, nr inw. Dep. 3/2, rys. wg T. Wieczorowskiego za M. Rulewicz, *Z dziejów wczesnośredniowiecznego Szczecina*, [w:] *Z przeszłości Szczecina*, Wrocław 1964, s. 101), b — Hamburg (wg G.F.W. Holtmann, op. cit., s. 311 ryc. 131 c), c — Cirencester (rys. M. Dzik, z fot. G. Stasielowicza)

Fig. 5. Hilts showing figures with falcons and falconer bags: a — Szczecin I (The National Museum in Szczecin, Division of Archaeology, inv. no. Dep. 3/2, a drawing from T. Wieczorowski, after M. Rulewicz, *Z dziejów wczesnośredniowiecznego Szczecina*, [in:] *Z przeszłości Szczecina*, Wrocław 1964, p. 101), b — Hamburg (after G.F.W. Holtmann, op. cit., p. 311, fig. 131 c), c — Cirencester (drawn by M. Dzik, after a photo by G. Stasielowicz)

Kolejny błędnie rozpoznany element rękojeści to rzekomy fartuch. Podobnie interpretowano go przed laty na najwcześniej pozyskanej rękojeści ze Szczecina I, co nie było bez wpływu na uznanie przedstawionej na niej postaci za kobietę. W rzeczywistości jest to torba sokolnicza, w którą chowano upolowane ptactwo i drobną zwierzynę. Najlepiej jest to widoczne na rękojeści szczecińskiej, bowiem torba jest przywieszona na dwóch paskach, znacznie poniżej pasa. Do tej pory znaliśmy tylko trzy przedstawienia z torbą sokolniczą: z Hamburga<sup>31</sup>, Szczecina I i z Cirencester<sup>32</sup> (ryc. 5). Obecnie pozyskaliśmy czwartą. Dodam, że wszystkie torby

<sup>31</sup> L. Leciejewicz, *O pochodzeniu rogowej rzeźby ze Wzgórza Zamkowego w Szczecinie*, „*Studia Archaeologica Pomeranica*”, 1974, s. 184–185, ryc. 6; M. Bencard, *Om et middelalderligt knivskaft fra Ribe*, [w:] *Fra Ribe Amt*, t. 19: *Festskrift til H.K. Kristensen*, Ribe 1975, s. 52–53 nr 20, s. 53, ryc.

<sup>32</sup> [corinumuseum.files.wordpress.com/2013/04/gallery-plan.pdf](http://corinumuseum.files.wordpress.com/2013/04/gallery-plan.pdf), dostęp 21 III 2014 r.



sokolnicze widoczne na rękojeściach przytroczone są do pasa z przodu oraz bogato i rozmaicie zdobione. Na rękojeści z Cieszyna wzór tworzą podwójne, krzyżujące się ukośnie linie, w potrójnym układzie. Na wyznaczonych przez nie środkowych polach wryto po trzy dziurki. Dziurki pojawiają się również na części skrajnych pól.

Rękojeści tej odmiany są datowane kolejno: Hamburg — na drugą połowę XIII w. lub na koniec XIII–XIV w. Trzeba jednak pamiętać, że rękojeść tę znaleziono w latach 1880–1890, zapewne w Łabie lub w jej namulach, w trakcie pogłębiania portu. Do datowania rękojeści z Cirencester nie udało się dotrzeć. Datowanie rękojeści ze Szczecina kilkakrotnie ulegało zmianie. Źle zadokumentowana i zinterpretowana<sup>33</sup>, długo uchodziła za zabytek sztuki przedromańskiej i datowana była kolejno na koniec IX, połowę X lub na X w.<sup>34</sup> Następnie została przedatowana szeroko na XIII–XIV w., z proponowanym uściśleniem do pierwszej połowy XIII w.<sup>35</sup>

Datowanie rękojeści z Cieszyna na XIII–XIV w. jest ramowe i wymaga dokonania ponownej analizy układu stratygraficznego nawarstwień i kontekstu znalezisk. Należy przy tym pamiętać, że nóż oprawiony w taką rękojeść był przedmiotem luksusowym, a zatem mógł być użytkowany przez dłuższy czas. Oznacza to, że czas jego wyprodukowania nie musi być zbieżny z datowaniem warstwy.

Długość rękojeści, wynosząca 8,3 cm, mieści się w przedziale 8,1–9,0 cm, najliczniej reprezentowanym przez 30 znanych mi rękojeści noży, ukazujących różne rodzaje przedstawień. W innych przedziałach, w obecnym stanie badań, odnajdziemy: 6,1–7,0 cm — 10 egzemplarzy, 7,1–8,0 cm — 17 egzemplarzy, 9,1–10,0 cm — 18 egzemplarzy i tylko jedna rękojeść liczy 12,1 cm długości<sup>36</sup>.

W polskiej literaturze przedmiotu przez wiele lat nie potrafiiono ustalić przeznaczenia tak zdobionych rękojeści. Uznawano je za rękojeść niewielkiego przedmiotu<sup>37</sup>, figurkę szachową<sup>38</sup> lub o przeznaczeniu kultowym<sup>39</sup>. Najwięcej uwagi temu zagadnieniu poświęcił przed

<sup>33</sup> Najstarsze interpretacje sprowadzały się do identyfikowania tej rękojeści z figurką dekoracyjną umieszczoną na metalowym gręcie (T. Wieczorowski, *Figurka wczesnośredniowieczna ze Szczecina*, „Sprawozdania PMA”, t. 4, 1952, z. 3–4, s. 172), figurą szachową (*Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, t. I, cz. 2, red. A. Walicki, Warszawa 1971, s. 762), rękojeścią sztyletu (M. Rulewicz, *Z dziejów wczesnośredniowiecznego Szczecina*, [w:] *Z przeszłości Szczecina*, Wrocław 1964, s. 101) lub broni białej (W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, wyd. III, Warszawa 1965, s. 278). Dopiero Lech Leciejewicz (op. cit., s. 177–188), za Eugeniuszem Cnotliwym (*Rzemiosło rogownicze na Pomorzu wczesnośredniowiecznym*, Wrocław 1973, s. 223) uznał ją za rękojeść noża.

<sup>34</sup> T. Wieczorowski (op. cit., s. 172–173; tenże, *Szczecin*, [w:] A. Gieysztor, *Badania nad polskim wczesnym średniowieczem w roku 1951*, „Przegląd Zachodni”, t. 8, 1952, z. 5–6, s. 342) sugerował, że jest to import „z południowego wschodu” (?); *Sztuka polska...*, t. I, cz. 1, s. 49, 317 ryc. 43, t. 2, s. 762; L. Leciejewicz, op. cit., s. 177–188.

<sup>35</sup> L. Leciejewicz, op. cit., s. 178–180, 186, 187–188; L. Leciejewicz, S. Wesołowski, *Wymiana handlowa*, [w:] *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, red. E. Cnotliwy, L. Leciejewicz, W. Łosiński, Polskie badania archeologiczne, t. 23, Wrocław 1983, s. 284, ryc. 225. Zmianę datowania opatrzone wyjaśnieniem, że zabytek znaleziono (jak rozumiem) w późnośredniowiecznym lub nowożytnym wkopie I, sięgającym poziomu warstwy XI, datowanej pierwotnie na połowę X w.

<sup>36</sup> Uwzględniono tylko te rękojeści, które poddają się pomiarom. Pominięto te z ułamaną głową postaci lub z całkowicie zniszczoną częścią dolną.

<sup>37</sup> A. Golembnik, *Średniowieczny gród w Pultusku — rezultaty archeologicznych prac wykopaliskowych prowadzonych w latach 1976–1980*, [w:] *Drewniany gród na Wzgórzu Zamkowym w Pultusku — XIII/XIV w.*, Warszawa 1981, s. 6.

<sup>38</sup> *Sztuka polska...*, t. I, cz. 2, s. 762; por. wyżej przyp. 22.

<sup>39</sup> W. Błaszyk, *Będzin przez wieki. Dzieje miasta i jego rozwoju urbanistyczno-przestrzennego od średniowiecza do połowy XX w. na podłożu osadnictwa w starożytności i wczesnym średniowieczu*, Poznań 1982, s. 611.

ponad dwudziestu laty Zbigniew Połczyński, który uznał rękojeść z Torunia za część skłuwaka — noża sokolniczego, którym dobijano upolowane przez sokoły ptaki i drobną zwierzynę<sup>40</sup>. Teżę tę obalił Mirosław Marcinkowski<sup>41</sup>. W chwili obecnej powszechnie przyjmuje się, że były to noże stołowe. Nie rozumiem jednak sformułowania Krzysztofa Wachowskiego piszącego o nożach „do serwowania potraw”<sup>42</sup>. W poprzedniej pracy o tej kategorii zabytków wysunęłam przypuszczenie, że ze względu na to, że najliczniejszy jest typ rękojeści z mężczyznanami trzymającymi na ręce sokoła i rękojeści z kobietami trzymającymi na ręku małego psa, noże te mogły być komplementarne względem siebie, stanowiąc na przykład prezent wręczany przy okazji zaślubin. Noże z innymi przedstawieniami mogły być prezentami ofiarowywanymi przy szczególnych okazjach osobom pochodzącym z wyższych warstw różnych stanów. Z dużym stopniem prawdopodobieństwa można uznać, że np. noże z wizerunkami duchownych i zakonników (Kalmar<sup>43</sup>, Visby<sup>44</sup>, Åhus<sup>45</sup>, Będzin, Elbląg, Paryż<sup>46</sup>, Fürstenwalde<sup>47</sup>, Kolonia<sup>48</sup> i in.), w tym biskupów (Solingen<sup>49</sup>, Ålborg<sup>50</sup>), były własnością duchowieństwa. Nie można też wykluczyć, że były to też noże o innym przeznaczeniu, na przykład używane w skryptoriach.

Sądzę, że ustalenie osoby właściciela noża z Cieszyna nie jest i nigdy nie będzie możliwe. Zabytki te są bowiem znajdowane zarówno w siedzibach władców, możnowładców i biskupów, w klasztorach lub w ich pobliżu, w grodach, jak i na osadach podgrodowych i we wsiach. Część z nich znaleziono w miastach. Jednak wyciąganie z tego faktu wniosku, że nóż taki był własnością mieszczanina, jest zbyt daleko idące. W mieście bywało również rycerstwo (szlachta), a zamek cieszyński był siedzibą księżęcą, ściągającą na dwór licznych przedstawicieli miejscowej (ale i obcej) szlachty, pełniących funkcje dworskie i urzędnicze, oraz petentów. Większość z nich miała swoje kwatery w mieście. Stąd pogląd Zbigniewa Polaka, że obecność omawianego typu noży na obszarze średniowiecznych miast „jako elementu ówczesnej kultury elitarnej” była wyrazem dążeń prestiżowych mieszczaństwa, jest zbyt daleko idący<sup>51</sup>.

Kończąc tę wypowiedź mogę tylko wyrazić żal, że pisząc kilka lat temu artykuł poświęcony polskim średniowiecznym rękojeściom antropomorficznym, nie mogłam włączyć do badań rękojeści z Cieszyna<sup>52</sup>. Głównym powodem było to, że ponad 15 lat temu zaprzestano

<sup>40</sup> Z. Połczyński, *Figurka kościana z terenu dawnego kościoła dominikanów w Toruniu*, „Zapiski Historyczne”, R. 55, 1990, z. 1, s. 89–104.

<sup>41</sup> M. Marcinkowski, *Wyroby z kości i poroża w średniowiecznym Elblągu*, [w:] *Res et fontes. Księga jubileuszowa dr Eugeniusza Cnotliwego*, red. T. Galiński, E. Wilgocki, Szczecin 2003, s. 334.

<sup>42</sup> K. Wachowski, op. cit., s. 123.

<sup>43</sup> G.F.W. Holtmann, op. cit., s. 301, 313 ryc. 133 d, e, f; <http://www.historiska.se/mis/sok/fid.asp?fid=114652;=114589;=114594>, dostęp 10 I 2014 r.

<sup>44</sup> G. Westholm, *Visby. Lifestyle und Luxury*, [w:] *Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum*, VI: *Luxus und Lifestyle*, Lübeck 2000, s. 657 ryc. 8, s. 658.

<sup>45</sup> A. W.[ihlborg?], *Rapport från Åhus*, „Ale. Historisk tidskrift för Skåneland”, 1975, nr 2, s. 45, ryc.

<sup>46</sup> R. Koechlin, *Les ivoires gothiques français*, t. II, Paris 1924, II, s. 407 nr 1129; [http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/89628090\\_a25d79e9.html](http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/89628090_a25d79e9.html), dostęp 30 III 2012 r.

<sup>47</sup> W. Faust, G.C. Soeters, *Handelsstadt und Bischofssitz. Archäologische Untersuchung zwischen Dom und Markt in Fürstenwalde, Landkreis Oder-Spree*, „Archäologie in Berlin und Brandenburg”, 1997 (1998), s. 125, ryc. 86.

<sup>48</sup> R. Koechlin, op. cit., t. II, s. 407 nr 1130.

<sup>49</sup> [http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/fd4fee94\\_631531e4.html](http://www.gothicivories.courtauld.ac.uk/images/ivory/fd4fee94_631531e4.html), dostęp 28 III 2014 r.

<sup>50</sup> E. den Hartog, *On six Danish knife handles or hair parters shaped like falconers*, „By, marks og geest. Kulturhistorisk årbog for Sydvestjylland”, t. 24, 2012, s. 6 ryc. 2, s. 23 nr 83.

<sup>51</sup> Z. Polak, *Rękojeść noża z grodu w Pultsku*, „Spotkania z Zabytkami”, [t.] 28, 2004, nr 11 (213), s. 36.

<sup>52</sup> E. Kowalczyk-Heyman, op. cit.

wydawania *Informatora Archeologicznego*, w którym prawie na bieżąco, przez trzydzieści lat, można było śledzić wyniki badań wykopaliskowych. Powodów decyzji tej, która poczyniła nieodwracalne szkody w kulturze i nauce polskiej, nie sposób dociec i zrozumieć.

Adres Autorki:

prof. dr hab. Elżbieta Kowalczyk-Heyman  
Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-927 Warszawa

ANOTHER ANTHROPOMORPHIC  
MEDIAEVAL HILT EXCAVATED IN POLAND

In 2000 a well-preserved anthropomorphic knife hilt made of a rib bone was excavated during archaeological works in the old Town of Cieszyn (fig.1). It is the tenth find of this kind in Poland, dated provisionally to the 13<sup>th</sup>–14<sup>th</sup> century. All together 140 artefacts of this type have been found in Western and central Europe, Northern Italy, Great Britain, Scandinavia and the Baltic countries.

The hilt is an image of a standing man, wearing a long loose robe, with a falcon on his right arm, feeding the bird with his left hand. He has a falconers' bag attached to his belt; such a bag is also visible in three other finds (Szczecin I, Hamburg, Cirencester: fig. 5). He is wearing a headscarf tied on the left hand side, a detail visible in some other similar hilts (Schwerin, Riga, Angers, Scania). Contrary to some researchers' claims, it is an element of man's not of women's dress, as is proved by a miniature from *Codex Manesse* and by a hilt from Paris, showing a man and a women, in which such headgear is worn by the man (fig. 4)

The article discusses research questions connected with this type of hilts, their typology, dating and functions, and the symbolism of the images.

Translated by  
*Izabela Szymańska*

